

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", praca zawodowa, WSK, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, prasa, gazeta zakładowa, Głos Świdnika

Kolportaż gazety

No i przywoziłem już gotowe, bo tam wydrukowali. Nakład był 3 tysiące. Pierwsze dwie gazety bezpłatne. Dla rozreklamowania. Ale jak to rozkolportować... Ano mieliśmy takiego Smalca, nazywał się Smalec, taki do wszystkiego chło[pak] tam na zakładzie był. Takie popychało, ale dobry, poczciwy człowiek. Dali mu plecak, w ten plecak włożył te wszystkie gazety, 3 tysiące sztuk. Stał przed bramą zakładu, no i co łaska. Ogłosiłem w radiowęźle, że pierwszy numer gazety się ukazał, gdzie będzie sprzedawane dzisiaj o tej i o tej porze. Jak wyszli ludzie, jak się rzucili na niego, to zmiotli go z powierzchni ziemi, pozabierali te gazety. Jeden drugiemu wrywał, rozeszło się w try miga. Ale, co tam było? Odezwa komitetu zakładowego, że ukazała się gazeta, że to będzie zwierciadło załogi. Jakiś tam artykuł. Takie pierdoły. Jeszcze nie było [zdjęć i rysunków]. Tylko dwie takie á la ulotki. No, mówię, przewrócili tego człowieka, poturbowali. Jeden szedł – wziął, drugi szedł, bo rżędem wychodzili, a jak kto był niecierpliwy, to doleciał do niego, sam sobie brał. Za drugim razem już bardziej w porządku, już nie trzymał wszystko na raz, tylko położył sobie część na wartowni przy bramie wyjściowej zakładu i co raz to wyjął tyle, co raz to wyjął tyle... A potem przyzwyczał się i zaczął chodzić z tym plecakiem po wydziałach.

Data i miejsce nagrania	2015-05-30
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"